

Relacja z wyjazdu edukacyjnego do Portugalii.

Gościła nas międzynarodowa fundacja Mobility Friends. Głównym miejscem był kampus w miejscowości Barcelos zlokalizowany wśród zieleni na obrzeżach miasta.

Mieszkaliśmy w pięknej, położonej nad oceanem miejscowości Povoia de Varzim. Stąd zaczynaliśmy codzienne przygody i tu do hotelu Lusa Brasileiros wracaliśmy na nocleg.

Przyjęto nas serdecznie i zaproponowano wspaniały program pobytu. Mieliśmy dwa spotkania z „muzyką i ruchem” prowadzone przez specjalistkę Lais Duarte. Lais uzmysłowiła nam, jak możemy wykorzystując ruch, wyobraźnię a czasem rekwizyty by nauczyć się widzieć nie tylko siebie. Ważne są też strategia, wzajemna pomoc i słuchanie własnego ciała.

Wielką frajdę sprawiło nam pieczenie tradycyjnych portugalskich ciastek „Pastéis de Nata” pod kierunkiem fachowca w „Fabrica dos Sabores”. Tu też ważny był podział obowiązków i dokładność wykonywania poleceń mistrza cukiernika.

Spędziłyśmy też czas w gospodarstwie agroturystycznym słuchając gospodarzy podczas spaceru wśród winnych krzewów i smakując wyprodukowane przez nich sery. Mogłyśmy zrobić zdjęcia pod pięknym starym i rzadkim kwitnącym drzewem tulipanowca. Widziałyśmy też krowy z długimi i dziwnie powyginanymi rogami, których w Polsce się nie spotyka.

W Barcelos zwiedzałyśmy „Muzeum Ceramiki”. Niespodzianką dla nas były zajęcia plastyczne w czasie których każda z nas mogła pomalować kogutka. Każde „arcydzieło” mogłyśmy zabrać ze sobą.

Mobility Friends zadbało też o to, byśmy mogły poznać Portugalie. Z sympatycznym Edem zwiedziliśmy zabytkowe miasto Guimarães z jego zabytkowymi zamkami, kościołami i pomnikami, a także Bragę, z krainą Minho i cudownym sanktuarium „Dobrego Jezusa” (Bom Jesus) wpisanego do światowego dziedzictwa UNESCO a usytuowanego na wzgórzu w ogromną ilość prowadzących do niego schodów. Ciekawe tam oprócz pięknego kościoła i jego otoczenia były kapliczki ze stacjami Drogi Krzyżowej i tryskające co jakiś czas ze ściany źródła z (podobno) uzdrawiającą wodą.

Ciekawa dla nas była wizyta na lokalnym olbrzymim targowisku, gdzie sprzedawano własne wyroby ceramiczne i pamiątki – czyli kogutki i jaskółki naczynia zastawę stołową i biżuterię. Była też część spożywcza. Były mięsa i wędliny, warzywa i kwiaty. Do stoiska z rybami doprowadził nas specyficzny zapach.

Za udział w zajęciach uzyskałyśmy certyfikaty, pamiątkowe koszulki z logo Mobility Friends i tradycyjne portugalskie kogutki. Był też tort z polską flagą i koncert muzyki fago.

W ostatnim dniu pobytu w Portugalii zwiedzałyśmy Porto. To też była dla nas piękna przygoda.

Cały pobyt był wspaniały, będziemy go długo i miło wspominać.